



Objawienie Pańskie, zwane w polskiej tradycji świętem Trzech Króli, to dzień, w którym w naszej parafii Wspólnoty Neokatechumenalne wystawiają Jasełka. Nie inaczej było i w tym roku. Po Mszy św. wieczornej zebrani mieli okazję zobaczyć opowieść o współczesnej rodzinie i jej przygotowaniach do świąt.

Ojciec, który wyszedł po choinkę i zajmuje mu to stanowczo za dużo czasu. Matka, która chce doskonale posprzątać na święta. I dwójka dzieci żyjąca w swoim świecie. Wielu z nas może się w tym opisie odnaleźć.

Pomiędzy bohaterami opowieści zawieszony w czasie i przestrzeni świat duchowy: niebo ze swoimi aniołami i świętymi przygotowujące ludzi na Wcielenie, jak i piekło z Lucyferem i jego wiernym sługą Borutą, próbującym uczyć młodego diabła sztuki kuszenia ludzi.

Boruta to jedna z najjaśniejszych postaci tegorocznych jasełek – w końcu nie łatwo jest prosto i dobitnie pokazać, w jaki sposób kusi nas diabeł. Mariuszowi Zabłockiemu sztuka da udaną się fenomenalnie, a sceny z jego udziałem były jakby żywcem wyjęte z rad zamieszczonych w „Listach Starego diabła do młodego” C.S. Lewisa.

Na szczęście sytuację uratował, przechodząc na stronę nieba, młody diabełek. W nagrodę został aniołkiem. A rodzina pełna zgrzytów i kłótni zdążyła pogodzić się przed Wigilią.

W tegorocznym przedstawieniu zabrakło Świętej Rodziny. Czy słusznie? Myślę, że tak. Przecież często w przygotowaniach przedświątecznych koncentrujemy się na tak wielu sprawach, że o Narodzeniu Pana przypominamy sobie dopiero na Pasterce...

Kilka zdjęć z jasełek - [zobacz](#)